Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464 dla telstr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9. Tel. 1672

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—1 Sekretarz od 6—
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	miesięcz.	kwart.	pół rocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. na stępny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Ś. P.

Franciszek Meleniewski

zmarł dnia 26-go sierpnia w Nicei, przeżywszy lat 30.

O czem zawiadamia stroskana siostra. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dn. 30 sierpnia o godzinie 11-ej rano w miejscowym kościele Ś-go Aleksandra. 19215

ś. p.

Józefa Wolbekówna

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zakończyła życie w Kijowie dnia 25 sierpnia r. b. o godz. 12 w nocy.

Pogrzeb odbędzie się o godz. 12 w sobotę dn. 28 b. m. po Mszy żałobnej w kaplicy na Bajkowej Górze, o czem stroskani ojciec, siostra i bracia zawiadamiają krewnych i znajomych. 19?6

Do właścicieli sadów.

Sekcya Ogrodnicza Podolskiego Towarzystwa Rolniczego zawiadamia WW. Panów właścicieli sadów, że d. 5 września r. b. o 5 godzinie po południu w Winnicy na terytoryum wystawowem Towarzystwa odbędzie się ogólne Zebranie pp. członków Sekcyi w Pawilonie Rolnym.

Na zebraniu tem będzie demonstrowany sposób gatunkowania i opakowania rozmaitych owoców i szczegółowo referowany i wskazany prawidłowy sposób handlu na większych rynkach.

Na tem zebraniu oprócz członków mogą być wszyscy, kogo Ogrodnictwo w ogóle interesuje; Sekcya Ogrodnicza uprasza wszystkich pp. właścicieli sadów o przybycie na Zebranie i przysłanie na Wystawę Winnicką próby (nie mniej 5 sztuk) najlepszych swych owoców. Na wystawie będzie określona wartość owocu, nazwa handlowa i wskazane będzie, czy dany gatunek nadaje się dla eksportu.

O przysyłanie eksponatów Sekcya Ogrodnicza prosi przed 3 września i zawiadomień o przygotowaniu miejsc dla takowych przed 2 września.

Owoce w pakach lub koszach winny być wysłane na stacyę Winnica, a kwit kolejowy w liście rekomendowanym do Biura Towarzystwa Podolskiego na imię Sekretarza tegoż p. F. Lubańskiego.

Za miejsca dla eksponatów (po 3 rb. za kwadrat. arszyn) rachunek może być uregulowany osobiście w czasie wystawy.

Przyjazd swój na wystawę zapowiedziały dla poznania naszych gatunków i zakupu owoców — poważne firmy handlowe z Finlandyi. 19223

Nowa oryentacya polityczna.

—oo—

Urzędowy komunikat, wydany w Rzymie i w Wiedniu, o wyniku konferencyi salzburskich zawiera ustęp, który oświetla dzisiejszą sytuacyę polityczną. „Rozmowa dwu mężów stanu umożliwiła poufną wymianę zdań co do ogólnego położenia Europy, a szczególniej co do stosunków na Blizkim Wschodzie. W ocenieniu tych kwestyi okazała się pocieszającą zgodność zapatrywań. Cel polityki zagranicznej obydwu gabinetów (rzymskiego i wiedeńskiego) skierowany jest głównie ku utrzymaniu pokoju i *status quo*. W szczególności oczekują one od nowego rządu w Turcyi konsolidacyi stosunków w Turcyi, a następnie będą obydwa gabinety otaczały sympatyą dalszy rozwój państw na Bałkanach".

Jest to bardzo doniosłe oświadczenie.

Wynika z tego po pierwsze: że sojusz austryacko-włoski został utrwalony i wszelkie z różnych nastrojów płynące niedowierzania wzajemne i podejrzywania o politykę separatystyczną na półwyspie Bałkańskiem usunięte; po drugie, że trójprzymierze zostało znów wzmocnione, a prawdopodnie przez przystąpienie Rumunii i Turcyi rozszerzone w swej podstawie; potrzecie: że sprawy rozwoju państw samoistnych na półwyspie Bałkańskim, oraz stosunek trójprzymierza do najbliższych wypadków w Turcyi został dokładnie określony i ustalony.

Komunikat urzędowy z zupełną szczerością przyznaje, że przedmiotem rokowań obydwu gabinetów „były stosunki na Blizkim Wschodzie". A następnie stwierdza ku radości wszystkich przyjaciół wolności i postępu, że w ocenieniu tych kwestyi okazała się „zupełna zgodność zapatrywań".

Jest to niezmiernie ważne przyznanie. Jeszcze przed miesiącem tej zgody Austryi i Włoch nie było.

A tymczasem w Turcyi i na półwyspie Bałkańskim idą wypadki — kto wie? — może bardzo doniosłe. Wybory w Grecyi, które zwykle nikogo w Europie nie interesują, tym razem miały szczególniejsze znaczenie. Wybory greckie zamieniły się w plebiscyt, z którego wyszedł jednomyślną wolą przyszły dyktator Grecyi i Krety. Europa musi sobie zapamiętać nazwisko Venizelosa; odegra on jeszcze w przyszłości ważną rolę w konsolidacyi Grecyi.

Z niewoli stratokracyi greckiej wyprowadzić ma naród grecki adwokat kreteński Venizelos. Gość z Krety, który na chwilę tylko przyjechał do Aten, powołany zostaje przy wyborach powszechnych plebiscytem ludu do objęcia rządów w Grecyi, staje na czele nowego stronnictwa narodowego, ażeby wyrwać kraj z chaosu walk partyjnych. Ma reformować administracyę, wojsko, flotę, ma urzeczywistnić ideały narodowe Grecyi nowożytnej, które w tej chwili wyrażają się w jednem dążeniu do połączenia greckiej wyspy, pod zwierzchnictwem Turcyi, Krety z Królestwem Greckiem. Od dawna już ten mąż stanu z Krety wywiera wpływ na rozwój wypadków dziejowych w Królestwie. Stał na czele rządu w Krecie i musiał uchronić wyspę przed krokiem, któryby ją pchnął na drogę otwartego zerwania z mocarstwami opiekuńczemi. A równocześnie wywierał już od roku decydujący wpływ na rozwój wewnętrznej ewolucyi w Królestwie Greckiem. On to przeciwstawił swój wpływ radykalizmowi wymownego retora Micheldakisa, on to obronił ligę oficerską przed niebezpieczną decyzyą usunięcia dynastyi; on to wpłynął na postanowienie króla zwołania zgromadzenia narodowego do Aten celem reformy konstytucyi. Venizelos okazał się prawdziwym mężem stanu o silnej woli, o celach ściśle określonych i o jasnym poglądzie na rozwój wypadków. Dąży on do zjednoczenia narodowego i państwowego Krety z Królestwem Greckiem, ale nie na drodze rewolucyi, którаby wywołała niechybnie wojnę z Turcyą, lecz na drodze legalnej, na drodze rokowań i układów. Ale Venizelos nie wzdrygnie się przed użyciem siły. On sam już dał tego dowody, kiedy stał na czele wojsk powstańczych na Krecie w r. 1896. Ale do wojny nie dopuści prędzej, aż kraj będzie do niej przygotowany. I dlatego powołał go naród grecki plebiscytem do pracy w Królestwie. Venizelos ma być organizatorem nowoczesnej Grecyi. I dopiero, kiedy zreformuje skarb, zreorganizuje armię, pomyśli o dobyciu oręża i stanie do rozprawy z Turcyą.

Venizelos jest desygnowanym przyszłym prezydentem gabinetu w Atenach. Zapewne wprzód złoży swój urząd na Krecie, żeby nie wywołać zatargu z Turcyą.

Potem ustąpi dzisiejszy malowany szef rządu w Grecyi, Dragomis, zbierze się za miesiąc zgromadzenie narodowe w Atenach i Venizelos stanie na czele rządu.

Wobec takich stosunków w Grecyi i ciągłej obawy, że dalszy i nieprzewidziany rozwój wypadków na Wschodzie Blizkim może doprowadzić do poważnych zawikłań, urasta znaczenie dokonanego utrwalenia przymierza austryacko-włoskiego do rzędu doniosłego znaczenia.

Że więc wypadki na Blizkim Wschodzie z natury rzeczy musiały być przedmiotem rokowań obydwu gabinetów w Rzymie i Wiedniu i stanowiły główny przedmiot rozmowy ministrów spraw zagranicznych obydwu tych państw na konferencyi w Salzburgu, jest rzeczą zrozumiałą. Przyznaje to bez zastrzeżeń wydany komunikat urzędowy. Co prawda o szczegółach dyskusyi, która się toczyła przy zamkniętych drzwiach w hotelu Europejskim, nie mamy żadnej wiadomości. Ale też nie idzie o szczegóły, tylko o najogólniejsze linie wytyczne.

A tę oryentacyę nową w polityce wschodniej trójprzymierza nie trudno dziś odnaleźć.

Same wypadki ją nakreślają. Po jednej stronie Rosya powraca do Europy ze swoim sojuszem anglo-francuskim i z Serbią, jako sojusznikiem na Bałkanach pewnym, a Bułgaryą bardzo niepewną, oraz platonicznym „wiecznym wiernym przyjacielem w Czarnych Górach"; z drugiej strony Austrya odnawia sojusz z Włochami, trójprzymierze utrwala i wciąga Rumunię w konwencyę wojskową, a Turcyę zaprasza do politycznego współdziałania.

W komunikacie urzędowym podkreślono z szczególnym naciskiem potrzebę konsolidacyi nowego rządu w Turcyi.

W języku dyplomatycznym konsolidacya Turcyi znaczy w języku potocznym rozwój wpływu austryackiego i niemieckiego w Turcyi. Z Austryą pozostaje Turcya w stosunkach „przyjaźni", a wielki wezyr, szukając hr. Aehrenthala w Maryenbadzie postawił jeszcze cały szereg postulatów ekonomicznych. Hakki-basza wie, czego Turcyi potrzeba, Hakki-basza jest kierownikiem państwa, które posiada wyborną armię i znakomitych generałów, ale odczuwa brak floty wojennej. Turcya potrzebuje floty. Na to nie starczą skarby zdetronizowanego sułtana, Abdul Hamida, na budowę floty, wielkich okrętów, Dreadnoughtów tureckich z przyznaczeniem na Czarne morze, potrzeba setki milionów tureckich funtów. Otóż tego niema. Konsolidacya Turcyi to znaczy przy użyciu kapitałów obcych budowa wojennej floty tureckiej. Austrya pieniędzy nie da, gdyż sama potrzebuje milionów na budowę okrętów wojennych nad Adryą. Ale Austrya może zawrzeć traktat handlowy z Turcyą i może przyznać Turcyi wyższe cła od towarów wprowadzanych, aniżeli dzisiejsze. Mocarstwa już podniosły Turcyi prawo poboru ceł z 8% na 11% wartości towarów, obecnie Turcya chce tę taryfę jeszcze znacznie podnieść. I ze strony Austryi nie będzie miała Turcya żadnych przeszkód. Małe podarunki robią dobrych przyjaciół, a polityka zagraniczna z Turcyą nigdy nie robiła się bez *bakczyszu*. Austrya uczyni wszystko, aby Turcyę w politycznym sojuszu z trójprzymierzem utrzymać.

Stąd właśnie płynie nowa oryentacya polityczna.

Pogodzenie się Austryi z Włochami utrwalenie trójprzymierza, konwencya wojskowa Austryi z Rumunią, wciągnięcie Turcyi do trójprzymierza, oto jest nowa oryentacya polityczna w Europie.

Jest to bezpośredni skutek powrotu Rosyi do Europy.

Austrya przekonała Włochy, że jej cele polityczne na Blizkim Wschodzie są identyczne z celami Włoch.

Jak długo na półwyspie istnieje obecny stan rzeczy *status quo*, to cele polityczne Austryi i Włoch wcale się nie krzyżują.

Z chwilą gdyby nastąpiła zmiana, zmieniłyby się cele. Ale rzeczą polityki jest przedewszystkiem czuwać nad utrzymaniem równowagi. Nawet po jej zachwianiu można doprowadzić do porozumienia przez wzajemne wymiany i ustępstwa.

Zdaje się, że tylko pierwszą połowę celów ogłosił urzędowy protokół. *Status quo i polityka utrzymania pokoju.* Na wypadek jego zachwiania są także stypulacye, ale tych się nie ogłasza *urbi et orbi*. Pozostały w aktach dyplomatycznych. Po fakcie odgrzebie je heurysta-historyk dyplomacyi XX wieku.

Dzisiaj niema potrzeby przewidywać tych zmian.

Od dwu lat problemat Wschodu nieco się uprościł. Rosya usuniętą została z półwyspu Bałkańskiego raz na zawsze. Uczyniono to za pomocą dwu dyplomatycznych zrównań. Posunięto zamiast współczynnika wpływu Rosyi — rozwój samoistnych państw na półwyspie Bałkańskim na zasadzie *status quo* i potrzebę konsolidacyi Turcyi.

Od czasu jak Turcya znów posiada silną armię i energiczny rząd, kwestya wschodnia została znacznie uproszczoną. Zniknęła bowiem z porządku dziennego kwestya Macedonii i Albanii.

Zniknęła oczywiście tylko na chwilę, przyjdzie czas, kiedy znów wypłynie. Ale polityka robi się na potrzeby dnia jutrzejszego, a nie na pojutrze. Otóż w Macedonii i Albanii panuje dziś Turcya i jest dość silnie wojskowo zorganizowaną, żeby odepchnąć każdy zamiar rozwiązywania tych spraw wewnętrznych z zewnątrz.

Hr. Aehrenthal stoi na najwygodniejszem stanowisku negacyi, twierdzi, że tych kwestyi dziś niema. I dlatego mógł uspokoić markiza San Giuliano, że Austrya nie ma żadnych na Albanię planów. Z tą chwilą Włochy nie potrzebują już obawiać się o wzrost wpływu austryackiego na półwyspie i zgadzają się na politykę *status quo*.

To jest główną treścią ogłoszonego komunikatu urzędowego, stanowi właśnie istotę nowej oryentacyi politycznej. Dywersya, którą na chwilę minister Izwolskij w Racconigi wywołał, może być dziś uważana za usuniętą. Nie udało się Włoch przeciągnąć na stronę Rosyi, a sojusz austro-włoski pozostanie nadal podstawą polityki europejskiej na Wschodzie.

I to jest ostateczny rezultat konferencyi, które tak głębokie wrażenie zrobiły w świecie politycznym i zwłaszcza we Włoszech i Turcyi. „Tribuna" rzymska nazwała je *historycznym faktem* i położyła główny nacisk na utrwalenie trójprzymierza. „Corriere d' Italia" podniosła wartość międzynarodową porozumienia się Austryi z Włochami co do spraw bałkańskich, a młodoturecka prasa w Konstantynopolu stwierdza, że konferencye w Salzburgu tworzą *nową erę* dla konsolidacyi Turcyi. Na tym barometrze mierzy się dokładnie wartość nowej oryentacyi politycznej.

W. L.

Nowe rozporządzenie o usuwaniu proboszczów.

——

«Vaterland» donosi z Rzymu, że najnowszy numer «Acta apostolicae sedis» przynosi dekret kongregacyi konsystoryalnej z d. 20 sierpnia r. b. Dekret ten zawiera administracyjne przepisy o usuwaniu proboszczów z posad i plebanii. Według brzmienia wspomnianego dekretu, biskupowi przysługuje prawo usunięcia proboszcza drogą administracyjną z plebanii w następujących 9 wypadkach:

1) Pomieszanie zmysłów, skonstatowane u danego proboszcza przez lekarza.

2) Brak doświadczenia i ignorancya proboszcza.

3) Ułomności ciała i choroby.

4) Nieprzychylność ludności, choćby nieusprawiedliwiona i choćby niepowszechna, ale utrudniająca duszpasterstwo.

5) Utrata dobrej sławy wśród ludzi zacnych i poważanych.

6) Kryjome winy, które jednak mogą zawsze wyjść na jaw ku zgorszeniu wiernych.

7) Zły zarząd majątku kościelnego.

8) Zaniedbywanie spraw parafialnych.

9) Nieposłuszeństwo wobec biskupa.

Całe to postępowanie administracyjne jest dekretem szczegółowo unormowane. Mianowicie proboszcz otrzymuje naprzód wezwanie, by ustąpił, gdy

nie chce tego uczynić, biskup wyznacza 2 egzaminatorów, którzy rozstrzygają sprawę razem z biskupem większością głosów.

Przeciw temu wyrokowi przysługuje jednak proboszczowi prawo protestu i żądania rewizyi od tego samego biskupa, dla załatwienia tej sprawy mianuje biskup 2 konsultorów, z którymi definitywnie rzecz decyduje również większością głosów.

Biskup winien jest po ogłoszeniu dekretu mianować egzaminatorów i konsultorów. Dekret natychmiast wchodzi w życie.

«Vaterland» objaśnia od siebie, że wedle dotychczasowego prawa kanonicznego proboszcz był nieusuwalny, gdyż trzeba było na to bardzo długiej procedury kanoniczno-sądowej, a dyscyplinarnej procedury nie było.

Dalej dodaje «Vaterland», że dekret ogłoszony jest tylko częścią będącego obecnie w opracowaniu *codex iuris canonici*, który ma zastąpić obecny *corpus iuris canonici*.

Katedra etnologii na uniwersytecie lwowskim.

Telegram donosi, iż znany uczony, p. Stanisław Ciszewski z Warszawy zamianowany został nadzwyczajnym profesorem etnologii na uniwersytecie lwowskim. Jest to doniesienie znacznej doniosłości dla nauki.

Etnologii nie można pożyczyć od obcych narodów, trzeba ją stworzyć na własnym gruncie przez mozolne poznawanie etnograficznych właściwości własnego narodu. Istniała luka między archeologią krajową, antropologią, językoznawstwem, historyą, badaniem dziejów literatury, brakło bowiem podstawowej nauki o człowieku, tworzącym dzieje—etnologii.

Nie mogły zastąpić tej katedry usiłowania prywatne, które w Warszawie znalazły wyraz w czasopiśmie „Wisła“, założonem w r. 1887, a zamkniętem przed trzema laty, lub we Lwowie, w Towarzystwie Ludoznawczem, wydającem „Lud“. Czasopisma te nie miały pracowników naukowych, którzyby zbieraniem materyałów krajowych kierowali i potrafili wyciągnąć z nich naukowe wnioski metodą porównawczą.

Dźwignęła się u nas ta umiejętność znacznie, kiedy „Wisłę“ wziął w swoje ręce ś. p. Karłowicz, pierwszy etnolog polski na miarę europejską. Jednym z najwybitniejszych współpracowników „Wisły“ był wtedy p. Stanisław Ciszewski. Zachęcony pięknemi nadziejami, jakie młoda gałęź nauki polskiej rokować poczęła, wyjechał w r. 1889 za granicę na studya i te lat kilka z wielką korzyścią uprawiał.

Prace Ciszewskiego z zakresu folkloru i etnologii postawiły etnografię polską na wyżynie nauki w całem tego słowa znaczeniu. Z zajęcia amatorskiego, jakiem było zbieranie pieśni i podań ludowych, etnografia polska przez pozyskanie metody umiejętnej stała się i u nas nauką. Dokonało się to za przykładem językoznawstwa, które wcześniej nieco taką samą odbyło u nas ewolucyę.

Studya porównawcze Ciszewskiego nad pieśniami serbskiemi, nad rodziną pierwotną, instytucyą „wraždy“ (wendety) i wiele innych, a z etnografii krajowej zbiór wielki p. t. „Krakowiacy“—stanowią wraz z pracami ś. p. Karłowicza moment zwrotny w nauce polskiej.

Konsolidacya polskich górników.

(Uwagi w przededniu II Zjazdu).

Kiedy przed kilku laty przystępowali górnicy polscy do urządzenia I-go Zjazdu w Krakowie, trudno było wyzbyć się obawy: czy ta myśl trafi do pożądanego celu, czy zamierzone zrzeszenie górników i hutników, oddanych tej samej pracy zawodowej na wielkich obszarach ziemi polskiej i poza jej granicami w liczbie dosięgającej miliona, i tych także, którzy w jakikolwiek sposób wchodzą w styczność z wytwórczością górniczo-hutniczą—zostanie jako rzecz potrzebna i pożyteczna uznane? Obecność kilkuset osób na I-szym Zjeździe w roku 1906 jest dowodem, że sprawa była nietylko na czasie, lecz jako urzeczywistnienie zbiorowych chęci i woli, żywionych oddawna, stała się wprost momentem dziejowym w naszym ekonomicznym rozwoju, stwarzając pierwszą konsolidacyę pracujących w przemyśle górniczo-hutniczym, a pozbawionych dotychczas zupełnie prawie nietylko łączności, lecz nawet jakiejkolwiek wieści o sobie. Gdyby poprzedni Zjazd górników wytworzył tylko pewną dorywczą styczność pracowników na niwie tej samej, bez zespolenia i trwalszej łączności, to jego rezultaty zaiste byłby niewielki. Tak się jednak nie stało. Na Zjeździe tym zapadły uchwały nie po to tylko ażeby jako piękny odruch zbiorowej myśli na wieki martwą zostały literą, lecz jak wymownie świadczą wyniki działań wykonawczych organów Zjazdu, t. j. Stałej Delegacyi G. H. P.—uchwały te zostały w czyn zamienione. Górnicy polscy po czteroletniej swej pracy znacznym mogą wykazać się dorobkiem, który jeśli nie kryje w zupełności wszystkich omówionych na Zjeździe w Krakowie postulatów, to w każdym razie jest pokaźnym rezultatem skutecznych zabiegów i starań, do jakich to pierwsze zrzeszenie dało impuls, będący wyrazem nie pojedyńczych, choćby wybitnych jednostek, nie sporadycznych korporacyi zawodowych, posiadających często interes rozbieżny ze sprawą ogólną, lecz godny w zupełności, by go uważać za głos opinii wielkiej zbiorowej reprezentacyi, zajmujących się żywo przemysłem górniczo-hutniczym wszystkich czynników całego obszaru ziemi polskiej.

Szkoła górnicza w Dąbrowie na Śląsku austr., Pamiętnik I-go Zjazdu polskich górników w Krakowie, Monografia węglowego Zagłębia krakowskiego, Związek górników i hutników polskich podzielony na Koła, Kalendarz górniczy „Szczęść Boże!“ i Organ Związku górników i hutników polskich — oto na terenie górniczego zawodu owoce pracy społeczno-ekonomicznej, które opuściły sfery nigdy niedosięgnionych projektów, jedynie dzięki tej wytycznej Zjazdu, co posiadała bodziec i siłę potężnej zbiorowej woli. Od owej chwili minęło lat cztery. Jest to okres czasu duży, który w dzisiejszem gorączkowem życiu społeczno-ekonomicznem powoduje mnóstwo zmian i zawikłań. Odnosić się to także musi i do górniczego zawodu. Z tego też względu jest rzeczą potrzebną i pożyteczną, ażeby górnicy polscy uczynili ponownie nie tylko dokładny przegląd swej kilkuletniej pracy, lecz ażeby na drugim Zjeździe omówili również wiele rzeczy ważnych i pilnych, które znowu zaległy sferę projektów. Sprawa słownictwa górniczego polskiego, program nauk i wychowawcza działalność szkół górniczych, sprawa wyższych studyów górniczych w kraju, badanie geologiczne kraju i praktyczne wykorzystanie zapasów mineralnych, popularyzowanie wiadomości o nich, wydawnictwa fachowe i naukowe, uregulowanie zbytu wytworów górniczo-hutniczych, podnoszenie zbytu w kraju, organizacya zakupna, sprzedaży i eksportu, zapotrzebowanie materyałów i wyrobów do naszego górnictwa i hutnictwa, polityka handlowa okręgów i krajów — oto w streszczeniu szereg nowych zadań, które na załatwienie jaknajrychlejsze czekają. W imię postępu na tej drodze, którą kroczy górnik i hutnik polski nie dając się innym wyprzedzić, z mocnem postanowieniem spełnienia tych ważnych i wielkich dla kraju zadań, żywiąc to głębokie przekonanie, że kto ma jakąkolwiek styczność z przemysłem górniczym i hutniczym i komu dobro naszego kraju i społeczeństwa istotnie leży na sercu jawić się na tym Zjeździe powinien.

Czyste radium.

Jak już donosiliśmy telegraficznie, znakomita uczona, nasza rodaczka, prof. Curie-Skłodowska, dokonała w zakresie swych badań nad radium świeżego, bardzo doniosłego odkrycia.

Pani Curie-Skłodowska zawiadomiła Akademię nauk w Paryżu, że udało jej się przy współpracownictwie chemika de Bierne'a otrzymać czyste radium z soli radiowych, przez działanie elektrolityczne na decigram tych soli.

Metal przedstawia się jako biała substancya, która jednak wystawiona na działanie powietrza, utlenia się natychmiast i czernieje. W zetknięciu z radem papier zapala się, rozkład wody pod jego wpływem zostaje przyśpieszony. Rad posiada silne właściwości magnetyczne, przypominające żelazo. Dotychczas nie da się jeszcze powiedzieć wiele więcej o metalu, bo udało się tylko uzyskać drobną cząstkę grama. P. Curie-Skłodowska przesłała ją równocześnie Akademii, stopiwszy ją w szklaną tubkę. Spodziewa się ona jednak, że uda się wytworzyć i większe ilości, a wówczas badanie będzie ułatwione.

Gdy dotychczas mówiono o radium, chodziło zawsze o sole radowe, czystego bezwzględnie radu, w stanie metalicznym nikt dotąd nie widział.

Naukowe znaczenie nowego odkrycia Curie-Skłodowskiej polega na tem, że będzie można ostatecznie przekonać się, czy rad jest pierwiastkiem.

Odkrycie naszej rodaczki budzi w całym świecie naukowym wielkie zainteresowanie.

Jak się zdaje, znaczenia praktyczno-leczniczego świeże odkrycie p. Curie-Skłodowskiej mieć nie będzie i medycyna pozostanie nadal przy związku radium z bromem. Czyste radium jest podobno w działaniu silniejsze od pomienionego związku.

«Berliner Tageblatt» pisze z powodu tego odkrycia:

«Wiadomość o otrzymaniu czystego radu metalicznego wywołała wielkie zainteresowanie w Instytucie fizycznym przy uniwersytecie berlińskim.

«Jak nas poinformowano, uczeni byli już dawno przeświadczeni, że niezmordowanej i zręcznej badaczce uda się w końcu otrzymać rad czysty. Wiedziano również, jakie własności chemiczne posiadać będzie ten metal. Przypuszczenia te sprawdziły się obecnie najzupełniej. Niespodziankę tylko stanowi wiadomość, że rad metaliczny przyciąga żelazo, a więc posiada własność magnesu. Co się tyczy naukowego znaczenia odkrycia, polega ono na tem, że otrzymanie czystego radu, jako pierwiastku, stało się obecnie możliwe, jako też, że można teraz określić wagę atomową radu.

«W końcu należy jeszcze zaznaczyć, że otrzymany przez p. Curie-Skłodowską rad czysty działa silniej, niż związek radu z bromem. Poza tem nie posiada odkrycie to większego znaczenia praktycznego. Wiedza lekarska bowiem posługiwać się będzie i nadal przy próbach i doświadczeniach solami radu.

«Gdyby zaś kto postawił pytanie: Dlaczego uczonym niemieckim nie udało się otrzymać czystego radu, pomimo, że znane im były już naprzód własności nowego metalu?—to odpowiedzi w tem szukać należy, że uczeni ci rozporządzają zbyt małemi cząstkami radu, aby mogli przedsięwziąć podobne doświadczenie i otrzymać wynik pomyślny.

Listy lwowskie.

Dnia 18-go sierpnia.

(Odgłosy z Wołynia i Rusi. — Martwy sezon — Obudzanie się życia. — Plany na przyszłość — «Sensacye» ogórkowe).

Miło mi zacząć ten list powakacyjny od podniesienia jednego szczegółu, dla piszącego te słowa nader miłego, bo wiążącego silniej stosunki z rodakami na Wołyniu. Miałem rozpocząć list niniejszy, gdy powiadomiono mnie o przybyciu jednego z obywateli z waszych stron, składającego na Dar grunwaldzki dwa datki: od parafian kościoła św. Józefa w Z. 50 rb., zebrane z inicyatywy ks. Z. i od pracowników cukrowni w Sz. 150 rb.

Datki od rodaków z innych dzielnic na Dar grunwaldzki były przyjmowane zawsze z ogromnem zadowoleniem. Idzie przedewszystkiem o znaczenie ich moralne. Wszak świadczą dobitnie o serdecznej łączności wzajemnej, o wzajemnem przywiązaniu, łączności i odczuwaniu potrzeb wzajemnych.

Są i o tyle droższe, że, jakkolwiek tyle u was jest potrzeb rozlicznych, nie uchylacie się od wspólnej akcyi. Ze wzruszeniem brało się do rąk pismo wasze, i czytało się długie litanie składających drobne datki już to ofiarujących hojne ofiary. Wzruszenie ogarniało nas, kiedy na zjeździe walnym Towarzystwa szkoły ludowej w Krakowie w połowie lipca prezes organizacyi zakomunikował zebranym, że rodacy z Rusi złożyli na jego ręce trzy tysiące kilkaset rubli na rzecz Daru grunwaldzkiego. Burzliwe, długo niemilknące oklaski, wyrażające i wdzięczność i żywą radość dusz naszych były jedyną podzięką za wasz dar, a wspomnienie chwili podniosłej na zawsze zapisywało się w umysłach i sercach wszystkich obecnych.

Cześć wam i hołd!

To są chwile nad wyraz drogie i serdeczne, a tem silniej wrażają się w dusze, że na ogół w okresie wakacyjnym nie wiele jest wrażeń i wypadków, oddziaływujących silniej na człowieka.

Bo przedewszystkiem rozbija się samo życie. Z miast, przelewających się stugłosem życia, ucieka ono do letnisk i zdrojowisk, zostawiając jedynie tych, co pozostać muszą. I Lwów opustoszał ogromnie. Już podczas dni grunwaldzkich w Krakowie ujawniło się to silnie: jednego dnia cały niemal Lwów przeniósł się do Krakowa. Bo istotnie w uroczystościach krakowskich tak stolica kraju, jak cała wschodnia Galicya były zaprezentowane nader licznie. Nie było miejscowości, skądby conajmniej kilkanaście osób nie wyjechało.

A jeszcze bardziej miasto opustoszało z końcem lipca i w sierpniu, kiedy wszystko, co mogło, uciekało w góry, na wsie, na wywczasy. Dopiero ostatni tydzień zaczął sprowadzać napowrót mieszkańców, a za tydzień zacznie się zjeżdżać młodzież na wpisy szkolne i wniesie życie normalne.

Nie sądźcie atoli, abyśmy nie mieli „sensacyi“. Silnie przedewszystkiem zaznaczyły się uroczystości grunwaldzkie, świątkowane podniośle w kraju całym, silnem też echem odbiło się zabójstwo prowokatora Rybaka przez Trudnowskiego w Krakowie. Dziś jesteśmy w okresie zyskiwania coraz to nowych szczegółów, tak, że nie można wypowiedzieć ostatniego słowa.

A największe „sensacye“ zaszły w okresie wakacyjnym w życiu politycznem kraju i wśród naszych stronnictw. Trzeba jednak sięgnąć głębiej w życie, aby je omówić i przedstawić wyczerpująco.

J. R.

Z prasy rosyjskiej.

Przed paru dniami zacytowaliśmy na tem miejscu wielce charakterystyczny pogląd p. Rosławlewa na znaczenie rewizyi senatorskiej.

Obecnie podajemy tu nie mniej ciekawe zdania ks. Meszczerskiego, który w swoim „Graždaninie“ pisze, co następuje:

«Kiedy się czyta długie listy nazwisk schwytanych złodziejów, na których czele stoją niemal dostojnicy, kiedy się widzi, z jakim apetytem pp. Garinowie oblizują się na widok swych ofiar, jak dumni są z ilości i z wysokiej rangi przyłapanych złodziejów i jak wysoce obojętnie patrzą na swój los sami złodzieje, jak z jednej strony bezwstydne, z drugiej zaś—krwiożercze jest życie rosyjskie,—strach ogarnia duszę. Liczyć na uzdrowienie podstaw życia rosyjskiego chyba wprost niepodobna. Ponieważ nie usunięto ani jednej z przyczyn, które wytworzyły współczesny stan rzeczy, przeto niema żadnych podstaw do nadziei, że po huraganach, wzniecony h przez pp. Garinów i Diediulinów, ustali się cisza moralności i porządku. Skoro kara śmierci nie zahamowała naszej chuliganeryi i przycichła ona nieco dopiero na skutek potępienia ze strony opinii publicznej, to czyż można przypuszczać, aby rewizye pohamowały kradzieże?

«W tych warunkach, w jakich są prowadzone, rewizye w gruncie rzeczy są tylko wyprawami karnemi—organami zemsty. Rząd mści się na swych urzędnikach. Za co? Za niemoralność? Ależ on sam stworzył i podtrzymuje porządek, przy którym ludziom uczciwym w Rosyi żyć prawie niepodobna. Przecież on sam jest krwią z krwi tych, których aresztuje i skazuje na zesłanie. W osobach Hurki, Łopuchina, Nikitina i obecnych intendentów, któż sądzony jest, jak nie sama władza rosyjska? Jest rzeczą oczywistą, że urzędnicy powinni odpowiadać za swe przestępstwa. Kiedy jednak na tych urzędników urządzana jest formalna obława i przestępcy wyławiani są przy pomocy sieci, jak ryby, a tymczasem poprzednio, w ciągu dziesiątków lat, nawet palcem ich nikt nie ruszył — mimowoli powstaje zapytanie, czy to nie ta sama groźna, karząca władza napłodziła tylu złodziejów?

«W każdym razie—kończy ks. M.—rewizye nie będą w możności utrwalić na nowo na gruncie rosyjskim zasad uczciwości i obowiązku, które ulotniły się z życia. Ani Garin, ani Diediulin nie potrafią wychować na nowo społeczeństwa rosyjskiego. Zadanie to wziąć winno na siebie przedstawicielstwo narodowe».

Swistki reakcyjne wszczęły straszny alarm z powodu wzmożonej jakoby akcyi „antyrosyjskiej“ w Galicyi. Polacy nibyto rozpoczęli obecnie „uciskać“ nieszczęsnych „rosyan“ z pod Karpat. Najgłośniej krzyczy „Swiet“ z tego powodu.

«Polacy zapominają —woła pisemko petersburskie —że «jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie». Mściwość nie leży w charakterze rosyan, nie można wszakże pomijać milczeniem ostrej nienawiści, której dowody składają galicyjscy członkowie rodziny polskiej, część której (i to niemała) żyje w granicach Rosyi pod orłem rosyjskim

«My tu mamy poważne sprawy do załatwienia z polakami, a pierwszą z nich (z kolei)—jest sprawa ziemstw w kraju zachodnim.

Projekt odnośny przeszedł dopiero jedną instancyę prawodawczą. A ma on jeszcze być w Radzie Państwa i w komisyi kompromisowej.

«Jakże myślą buszujący w Galicyi panowie — czy to natrząsanie się nad «haliczanami» nie wpłynie czasem na dalsze losy tego projektu?».

Czemże to właściwie straszy nas „Swiet“? Cofnięciem ziemstw margarynowych? Strachy na Lachy!

(j.)

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

—o—

⊙ Na giełdzie moskiewskiej krążą pogłoski, że jeden z banków miejscowych zaproponował eks-szachowi perskiemu, Mahometowi Alemu, objęcie posady dyrektora. Eks-szach zainteresowany jest w sprawach banku tego, jako jeden z głównych akcyonaryuszów jego.

⊙ Wobec zamierzonego rozpatrywania podczas przyszłej sesyi Dumy projektu prawa o podatku dochodowym, wydział skarbowy Dumy zwrócił się do parlamentów innych mocarstw, by mu nadesłały wszelkie projekty prawa, wnoszone przez rządy w tym przedmiocie.

⊙ Według danych urzędowych, od początku epidemii do dn. 14 sierpnia zapadło w Rosyi na cholerę ogółem 154,445 osób, w tem zmarło—74,723.

Na kresach zachodnich i w Finlandyi cholery albo wcale niema, jak na przykład w całem Królestwie Polskiem, albo też zdarzają się tylko pojedyńcze wypadki. Tak, więc w Finlandyi zachorowały 2 osoby i obie wyzdrowiały, zaś w Rydze z 2 chorych zmarł jeden.

⊙ Projekt prawa o zmniejszeniu liczby świąt, podniesiony przez Radę Państwa, a następnie skutkiem kampanii przeciw niemu pewnych duchownych i świeckich dygnitarzy odłożony, według doniesień «Utra Rossiji» ma być wniesiony znów na porządek dzienny. Niektórzy bowiem z tych dygnitarzy zmienili swoje zapatrywania, przychodząc do przekonania, że projekt wspomniany bynajmniej nie sprzeciwia się interesom religii. Wobec tego możliwe jest, że prezes Rady Państwa projekt prawa o zmniejszeniu liczby świąt przedstawi Radzie na przyszłej sesyi do rozpatrzenia.

⊙ Dn. 3 b. m. skończyły się posiedzenia zjazdu staroobrzędowców, które odbywały się w Moskwie pod przewodnictwem p. Riabuszyńskiego. Postanowiono obstawać przy projekcie prawa, wniesionym do Dumy, w sprawie zaś oświaty ludowej domagać się, by od staroobrzędowych nauczycieli religii nie żądano dyplomów. Postanowiono również urządzić ankiety w celu zapoznania się ze stosunkami gmin staroobrzędowych.

Z życia prowincyi.

—)oo(—

Łuck, *d. 25 sierpnia 1910r.*

(Poczty na Wołyniu.—Inicyatywa komitetu dubieńskiego.—Decentralizacya.—«Uchybienia».—Dane z «kroniki drogowej».—Ilość dróg i mostów na Wołyniu.—Kapitały wydziału drogowego.—Zamiast szarwarku—opłata.—Licytacye i dostawy.—Granit i labrador.—Ławra i pomoc prawna.—Prośba i subwencya.)

W gazecie „Wołyń“ kilka dni temu przeczytaliśmy o zwinięciu stacyi pocztowo-telegraficznej w Rohożnie, pow. włodzimierskiego. Gdzieindziej zabiegi władz skierowane są ku temu, by mieszkańcom ułatwić komunikacyę. U nas, niestety inaczej.

Pomimo niewystarczającej ilości biur pocztowych, których podług statystyki oficyalnej*) na Wołyniu liczą 101 (czyli przeciętnie 1 biuro wypada na 625 wiorst i obsługuje 85,871 osób), wzajemne stosunki pomiędzy ludnością utrudnia fatalny stan dróg, który na wszystkich interesach ujemnie się odbija. Temat to lubo banalny, nigdy na swej aktualności nie traci, skoro obywatel każdy, utyskując, przy lada okazyi doń powraca.

Świeżo dubieński komitet powiatowy obradował nad środkami udogodnienia lokomocyi swym kontrybuentom. Zdaniem komitetu, jeden z głównych hamulców do uporządkowania arteryi komunikacyjnych — to zogniskowanie wszystkich spraw, dziedziny tej dotyczących, w jednym wydziale drogowym przy guber. zarządzie ziemskim. Decentralizacya jest tu nieodzownie przez warunki życiowe wskazaną, aczkolwiek częściowa próba, jaką pod względem technicznej kontroli, sporządzania i sprawdzenia kosztorysów, przyjmowania robót w epoce od 1 czerwca 1905 r. do 1 lipca 1909 r., t. j. do chwili zorganizowania wydziału drogowego-dokonano, nie zbyt fortunnie wypadła i do uzdrowotnienia stosunków się nie przyczyniła.

W „kronice drogowej Nr. 1“ (wydawnictwo gubernialnego zarządu ziemskiego,) gdzie biurokracya po raz pierwszy od r. 1903 zdecydowała się odsłonić przed szerszą publicznością rąbek tajemnicy, otaczającej ten ważny odłam gospodarki ziemskiej, znajdujemy bardzo zresztą delikatnie naszkicowane „uchybienia“ („upuszczenja“), jakie w owym okresie bruździły, a jakie nowozorganizowany wydział usunąć potrafił

Tak więc projektowano i decydowano budowę nowych mostów tam, gdzie stare były jeszcze w dobrym stanie i gdzie przy względnie niewielkim nakładzie mogłyby długie jeszcze służyć lata.

Restaurowano bruki i szosy zupełnie dobre, w tuż obok zostawiano nietkniętymi rewiry, niemożliwe do przejazdu zwłaszcza podczas deszczów i niepogody.

W wielu punktach zarządzono dostawę nowego szabru, podczas gdy stary od 3 lat leżał niezużytkowany. Budowle w żółwiem wznoszono tempie, przy obfitem szafowaniu ziemskiem groszem. Przykładem szpital we Włodzimierzu, w pow. łuckim, który po 8 latach zdołano zaledwie wykończyć zgruba.

Wszystkie te fakty czerpiemy z urzędowego sprawozdania, któremu prawdopodobnie o zacieniowanie jaskrawych barw chodziło. A obracano tam znacznymi kapitałami. Podług anszlagów w okresie 1905 — 1909 r. ziemstwo wołyńskie deklarowało na potrzeby drogowo budowlane 2,065,522 rb. 58 kop. Z tego na restauracyę dróg wydano 1,488,773 rb. 54 kop., czyli 65 proc.—na roboty nowe 260,108 rb. 84 kop. czyli 12,6 proc., zaś na kontrolę techniczną 358,686, czyli 17,4 proc. 5 proc. z sum preliminowanych pozostawało zawsze na wypadki nadzwyczajne, zgodnie z 66 art. Ustawy 2 kwietnia 1908 r.

W dobie obecnej ziemstwo wołyńskie posiada w budowlach i instalacyach drogowych około 4 i pół mil. rub., w gotówce w papierach procentowych 438,200 rb. i ma prawo do remanentów z preliminarzy 1908—1909 r. w kursie około 100 tys. rb. Pomyślny stan finansów wydziału drogowego stwierdza najlepiej ta okoliczność, iż pomimo, że sezon budowlany jest na ukończeniu, nie przelano dotąd z opłat ziemskich — 277,123 rb.

Na brak więc zasobów pieniężnych wydział drogowy uskarżać się nie może. Tymczasem o ułożonej w „kronice“ tablicy przekonywamy się, iż są powiaty, które szos ziemskich, czyli bitych traktów przez ziemstwo zarządzonych wcale nie posiadają. Do tych pasierbów należą pow. owrucki, zasławski, starokonstantynowski, rowieński i włodzimierski**. Próżno szukać również „ulepszonych dróg gruntowych“ w pow. żytomierskim, owruckim, zwiahelskim, zasławskim, starokonstantynowskim, rowieńskim, łuckim, kowelskim i włodzimierskim. Ma je tylko pow. krzemieniecki (25 wiorst i 475 sążni), powiat dubieński (24 w. 219 s.) i powiat ostrogski (854 sążni). Cyfry te poprostu przerażają swą mikroskopijnością.

Ogółem do 1909 r. zbudowano dróg i mostów na całym Wołyniu 4,727 w. 94 sążnie, zaś w 1909 r. wszystkiego 12 wiorst 100 sąż. Przeciętna ilość wszystkich dróg na każdych 100 dz, przestrzeni wynosi 41,05 sążnia, zaś ilość „sztucznych ulepszonych“ dróg na 100 dz.—3,987 sążnia.

Powyższe dane prowadzą do konkluzyi, iż działalność wydziału drogowego na wdzięczność kontrybuentów chyba nie zasługuje. Przebija to zresztą z samej relacyi, w której wydziałów składa przedewszystkiem winę na samą ludność. Uchyla się ona wszelkimi sposobami od spełnienia powinności szarwarkowej, a sądy to jej zachowanie tolerują, uwalniając oskarżonych pod protekstem nierównomiernego i rzekomo niesprawiedliwego rozdziału onego uciążliwego obowiązku. Sporządzenie zaś prawidłowego rozdziału stanowi ideał niedościgniony — tłómaczy naw relacya—zarówno skutkiem istoty samej powinności, jak i z braku prawdziwego statystyczno-ekonomicznego materyału, wymaganego przez 275 art. ustawy o ciężarach ziemskich.

By wyjść z zaczarowanego koła, zarząd guber. przedsiębrał cały szereg starań mozolnych o zamianę ciężaru *in natura* na spłatę pieniężną; atoli specyalne prezydum do spraw gospodarki lokalnej, nie bacząc na przychylną opinię gubernatora wołyńskiego, decyzyą 16-go listopada 1906 r. prośbę zarządu odrzuciło.

Tak brzmi sprawozdanie oficyalne. Niektórzy jednak ziemscy działacze, u źródła sprawy stojący, przyczynę złego upatrują między innemi w ześrodkowaniu wszystkich licytacyi i dostaw w guber. zarządzie ziemskim. Tam częstokroć bez uwzględniania warunków lokalnych bez znajomości cen i materyałów na miejscu, bez zasięgnięcia opinii ziemstw powiatowych, w ciszy gabinetu opracowują się w warunki licytacyjne. Kardynalną zaś zasadą uczestnictwa w tego rodzaju przetargach jest dokładne wylondowanie terenu — zbytek, na który nie każdy pozwolić sobie może. Tym sposobem przy braku współzawodnictwa wytworzy się monopol na rzecz niejakiego Dragiczyna, który figuruje jako generalny intendent dostaw, reperacyi i budownictwa na całą gubernię. Nie ma kwestyi, iż gdyby licytacye do kompetencyi powiatowych ziemstw, włączone zostały konkurencya większe przybrałaby rozmiary i wówczas roboty zwiększą wykonywanoby starannością. Nie byłoby np. może tego, iż most w Rożyszczach na Styrze, który lat temu 3 koło 30 tys. rb. kosztował, obecnie przy brzegach osiada i już nowej domaga się restauracyi. Nie budowanoby może w kowelskiem na Stachodzie mostów z tak wysokim podjazdem, iż je furmanki włościańskie umyślnie omijają, przeprawę w bród przekładając.

Drogi niedogodne stwarzają nieraz sytuacye nie do uwierzenia. Wiadomo np., iż okolice Żytomierza obfitują w formacye dorodnych gatunków granitu. Jednakże Kijów, o 130 w. od Żytomierza odległy, musi taki sam granit sprowadzać ze Szwecyi.

Przy odnawianiu świątyni św. Włodzimierza, komisya architektoniczna, obejrzawszy w kijowskim uniwersytecie nieliczne wzory minerałów wołyńskich, uznała je pod względem mocy kolorów po za wszelkiem współzawodnictwem; szczególniej dotyczyło to labradoru, którego poszczególne gatunki nadają się nawet na wyroby jubilerskie. Skoro się jednak zastanowiono nad kosztami transportu, zdecydowano zamówić wszystko we Włoszech (przeszło na 200 tys. rb.), gdyż wiele pokładów jeszcze nie napoczęto, przywóz zaś kamieni nieobrobionych okazał się wręcz niemożliwym skutkiem braku nie tylko szosy, ale nawet znośnych dróg gruntowych. Cytowane fakty wyszły na jaw przy niedawnem roztrząsaniu w żytomierskim magistracie projektowanej kolei Dąbrowsko-Denieckiej, która przecinając pow. owrucki, żytomierski, zwiahelski i rowieński, ułatwi eksploatacyę naturalnych bogactw, dótąd leżących odłogiem w tej części Wołynia.

Zaświeżo jeszcze mamy w pamięci opisy uroczystości, którą mnisi począwszy w Beresteczku, w sam dzień Bożego Ciała zainicyowali. Było to poświęcenie fundamentów, klasztoru na kozackich erygowanego w mogiłach. Zdaniem czarnosecinnych sprawozdawców, ze wszystkich zakątków Rusi wyległy tłumy pątników, by grosz wdowi do ofiarnego dzieła dorzucić. Tymczasem ofiarność snać była nie wielka, jeśli stojący na czele komitetu budowy owej świątyni episkop Nikon, zwrócił się do gubernialnego ziemstwa o subsydum. Kasa komitetowa świeci pustkami. Długów 1,000 rb. a na budowę potrzeba co najmniej 30 tys. rb.

Aw R.

*) Rocznik na r. 1910 («pamiatnaja knižka»), wydawnictwo guber. komitetu statystycznego.

W dniu 30 b. m. (w poniedziałek) Redakcya „Dziennika Kijowskiego" przeniesiona zostanie do nowego lokalu przy Kreszczatyku pod Nr 38 w podwórzu na drugie piętro, zaś Administracya pisma naszego i „Drukarnia Polska" pozostają czasowo w dawnym lokalu (Prorezna 9), za parę tygodni zostaną jednak również przeniesione do nowego lokalu w tym samym domu (Kreszczatyk 38); o dniu przeniesienia podamy wiadomość na tem samem miejscu.

Posiedzenie rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta, p. Djakowa. Z pośród szeregu drobnych spraw największe zainteresowanie wzbudziła kwestya wystawy w r. 1912. Prezes komisyi pojednawczej, dr. Burczak, zakomunikował zebranym o rezultatach pracy komisyi.

Jak wiadomo, miasto, asygnując zapomogę dla wystawy krajowej 1912 r. i przeznaczając dla niej plac, wybrało komisyę kompromisową, zadaniem której było rozpatrzenie wspólnie z członkami komitetu wystawowego następujących kwestyi: 1) oddania komitetowi gruntu miejskiego, przylegającego do lasku kadeckiego i zmiany kierunku dróg gruntowych przecinających go, o ile to będzie koniecznem, 2) kwestyi urządzenia wodociągów na terytoryum wystawy, 3) oświetlenia placu wystawowego i ulic, prowadzących do niego, 4) przeprowadzenia linii tramwajowych do placu, 5) urządzenia wygodnych bruków na ulicach, prowadzących do terytoryum wystawy. Co do pierwszej kwestyi komisya odrazu przyszła do porozumienia, co do trzeciej i piątej—prezes komisyi do oświetlenia miasta zakomunikował komisyi kompromisowej, że nie napotka ona żadnych przeszkód ani pod względem ulepszenia oświetlenia ulic miejskich, ani pod względem oświetlenia placu wystawowego, prezes zaś komisyi brukowej obiecał swą pomoc co do doprowadzenia do należytego stanu ulic, prowadzących do wystawy.

Inny los napotkał kwestyę wodociągową i tramwajową, okazały się one niemożliwemi do rozstrzygnięcia ani teraz, ani w przyszłości. Przeprowadzenie rur wodociągowych do lasku kadeckiego wobec odpowiedzi T-wa wodociągów, wskutek braku wody i innych trudności technicznych jest rzeczą niewykonalną, urządzenie zaś specyalnej studni artezyjskiej jest dla miasta zbyt uciążliwem, ponieważ w przyszłości studni tej nie można wykorzystać ani dla miasta, ani dla Sołomienki. W ten sposób kwestya wodociągowa jest nie do rozstrzygnięcia. Jeszcze w gorszym stanie znajduje się kwestya urządzenia komunikacyi tramwajowej między miastem a terytoryum wystawy. Przeprowadzenie nowych linii i zwiększenie po nich ruchu w czasie wystawy podniesie znacznie czysty zysk T-wa tramwajowego w latach 1912—13. Na razie jest to dla miasta obojętne, lecz przy wykupie przedsiębiorstwa będzie ono musiało wypłacić sumę dziesięćkroć większą. Ponieważ zaś w tej kwestyi T-wo tramwajowe nie chce przyjść do żadnego porozumienia z miastem—połączenie placu wystawowego z miastem nowemi liniami pociągnie za sobą znaczne straty.

Prezes komisyi tramwajowej, bar. Orgis Rutenberg, poparł wywody d-ra Burczaka, oświadczając, że pomimo, iż w ostatnich dniach T-wo tramwajowe zaproponowało miastu wejść w porozumienie co do nowych linii wystawowych, lecz, że niema najmniejszej nadziei, aby pertraktacye doprowadziły do jakichkolwiek rezultatów. Następnie p. A. Rzepecki, wskazawszy na to, że ogród Cesarski potrzebuje koniecznie znacznych nakładów dla uporządkowania go, wniósł projekt urządzenia tam wystawy, sporządziwszy poprzednio plan i rozpatrzywszy sposoby urządzenia tam wystawy w komisyach ogrodowej i gruntowej. Wniosek ten poparł dr. Burczak, wskazując na to, że radzie miejskiej pozostaje jedno z dwóch: albo kategorycznie orzec o niemożliwości wystawy w Kijowie, albo też wyznaczyć dla niej inne terytoryum. Ponieważ komitet zamierza główną część wystawy umieścić na wyspie Truchana, w ogrodzie zaś rozrzucić kilkanaście lekkich pawilonów, oraz jeden za 130 tys. rb. na miejscu inspektów miejskich, który zostanie potem własnością miasta, dr. Burczak doradza nie dawać odpowiedzi odmownej, lecz szczegółowo rozpatrzyć możliwość urządzenia jej w komisyach.

Wśród radnych zaledwie paru (p. Jozefi i Brażnikow) wypowiedziało się przeciw wystawie. Wszyscy inni solidaryzowali się z poprzednimi mówcami, wobec czego wniosek p. Rzepeckiego został przyjęty.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 28 (10) Augustyna.
Jutro 29 (11) Ścięcie głowy św. Jana Chrzciciela.

Wschód słońca godz. 5 m. 28
Zachód słońca godz. 6 m. 25
Długość dnia godz. 12 m. 57

— **Nowe pisma**. W Kijowie zaczną wkrótce wychodzić następujące nowe pisma:

Tygodnik „Czechosłowianin“ w języku czeskim z dodatkami w języku czeskim i rosyjskim.

Miesięcznik „Der galwestoner emigrant“ w języku żydowskim.

Dziennik „Wiestnik Ojer“ w języku rosyjskim.

Dwutygodnik „Le petit français“ w języku rosyjskim i francuskim.

— **Powrót prezydenta miasta**. Wczoraj powrócił z Neuheimu p. Djakow; kuracya dała świetne rezultaty, rozszerzenie serca znacznie się zmniejszyło. Doktorzy wróżą prezydentowi miasta zupełny powrót do zdrowia, pod warunkiem wyjazdu na kuracyę do Neuheimu jeszcze raz w roku przyszłym.

— **Wyrok śmierci**. Wczoraj kijowski sąd wojenno-okręgowy rozpatrzył ponownie sprawę włościanina Jewtuszenko, oskarżonego o zabójstwo woźnicy w roku 1908 koło Perejasławia. Morderstwo zostało popełnione przy współudziale włościan Biełodida i Masenko w następujących warunkach. Wynająwszy woźnicę do najbliższego miasteczka, po drodze kazali mu zmienić wskazany poprzednio kierunek, a gdy ten odmówił, zamordowali go i, wyrzuciwszy z sani, pojechali dalej.

Aresztowani Biełodid i Masenko w lutym r. b. zostali skazani: pierwszy na bezterminowe ciężkie roboty, drugi—na 20 lat katorgi. Sprawa Jewtuszenki została wydrębniona wobec tego, że udało mu się zbiedz.

Wczoraj sprawę Jewtuszenki rozpatrzono, poczem skazano go na śmierć przez powieszenie.

— **Dochód kolei w lipcu**. Dochód brutto kolei Poł.-Zach. w lipcu wyniósł: za przewóz 1,269.809 pasażerów — 1,190,634 rb., za przewóz 57,611,313 pudów ładunków — 3,629 513 rb., z reszty źródeł dochodów — 716,274 rb. co wynosi ogółem 5,536,420 rb. Od 1 stycznia roku bież. do kasy kolei wpłynęło brutto — 35,028,907 rb.

— **Na kolejach**. Zarząd kolei Połud.-Zachod. otrzymał z ministerstwa komunikacyi okólnik z powodu zwiększającej się ciągle ilości nieszczęśliwych wypadków na kolejach, wywołanych przez niedbalstwo i opieszałość agentów kolejowych. Okólnik zaleca naczelnikom wszystkich kolei zwrócić na to szczególniejszą uwagę i zastosować wszelkie środki na to, ażeby urzędnicy wypełniali jaknajsumienniej swoje obowiązki.

— **Z uniwersytetu**. Z polecenia rektora uniwersytetu sekretarz kancelaryi do spraw studenckich przypomina, że podania o uwolnienie od wpisowego, również o stypendya i zapomogi będą przyjmowane przez prorektora tylko od 1 do 10 września; podania, które nadejdą po 10 września, nie będą rozważane.

— Powrócił z zagranicy i od 1 września obejmuje swoje obowiązki prorektor uniwersytetu profesor W. Udincew.

— **W sprawie koncesyi samochodowej**. Zarząd miejski uchwalił zaprosić do ostatecznego zredagowania umowy z przedsiębiorcami, urządzającymi w Kijowie komunikacyę zapomocą omnibusów-samochodów, mecenasów Żeromskiego, Bogdanowa, Goldenwejzera i Grygorowicza Barskiego.

— **Koszty oświetlenia**. Komisya do oświetlenia miasta sporządziła preliminarz wydatków na oświetlenie miasta w r. 1911. Wynosi on sumę 148,641 rb, w tem 120,521 rb. na oświetlenie ulic. Pozycya dochodowa w gałęzi gospodarki miejskiej wyniesie 85 tys. rb.

— **Nowy przyrząd do głosowania**. Wczoraj dokonano próby nowego przyrządu do głosowania, zastosowanego w radzie miejskiej. Polega on na tem, że w pulpicie każdego radnego znajduje się urna, na trybunie przewodniczącego dwa liczniki; jeden z nich wskazuje ilość gałek czarnych, drugi białych. Na dane hasło wszyscy radni rzucają gałki do urn, poczem za pociśnięciem guzika elektrycznego, liczniki wskazują ilość podanych głosów.

— **W sprawie bruków**. Wobec pozwolenia ministerstwa skarbu na nabycie za granicą partyi kamienia szwedzkiego, zarząd miejski uchwalił wczoraj telegraficznie obstalować w Szwecyi 600 sążni kw. Obstalunek niezwłocznie został powierzony jednej z firm za cenę 14 rb. 50 kop. za sążeń, franco Libawa. Wobec tego, że firmy zażądały przyjęcia kamienia w Libawie i wypłacenia należności natychmiast po przyjęciu, uchwalono wydelegować do Libawy radnego Ziwała w towarzystwie 2 inżynierów miejskich.

— **W sprawie kanalizacyi**. W dniu 31 b. m. odbędzie się pierwsza narada komisyi, powołanej do przyjęcia nowego kolektora kanalizacyjnego.

— **Cholera**. Wczoraj do szpitala Aleksandrowskiego przywieziono wśród objawów cholery 4 osoby. Analiza wykryła 1 nowy wypadek cholery; nie zmarł nikt. W szpitalu pozostaje jeszcze 9 chorych.

Do szpitala Kiryłowskiego nie przywieziono wczoraj nikogo. Analiza nie wykryła nowych zasłabnięć, nie umarł nikt, pozostaje w szpitalu 2 chorych.

Do szpitala Żydowskiego nie przywożono wczoraj chorych. Nowych wypadków zasłabnięć na cholerę w szpitalu wczoraj nie zaregestrowano, nie zmarł nikt. Pozostaje w szpitalu 3 chorych.

Ogółem od początku epidemii w Kijowie zachorowało na cholerę 1,197 osób, zmarło 458.

— Wczoraj nadzór sanitarny polecił zniszczyć 10 pudów konserwów, przywiezionych na dworzec kolei pod adresem handlarza ryb, Sawanowa.

— Wczoraj w sali 3 klasy na dworcu kijowskim zasłabł na cholerę Józef Poszczuk, który przyjechał z Kaukazu. Chorego przeniesiono do baraku kolejowego.

OSOBISTE.

— W mieście naszem bawi utalentowany artysta-malarz uczeń prof. Mehoffera p. Aleksander Rudzki (Lambert). P. R. uprawia dział portretowy malarstwa i zdołał już wykonać w naszem mieście parę portretów, z których jeden pastelowy portret pasierbicy mecenasa Z wyróżnia się artyzmem wykonania. Artysta zabawi w naszem mieście jeszcze parę miesięcy.

— KRADZIEŻE. Onegdaj nieznani złodzieje ograbili mieszkanie nieobecnego prof. W. Konstantynowicza (Funduklejowska 84). Przy ul. W. Wasylkowskiej Nr. 158 okradziono skład materyałów Graczira. Na Padole ze sklepu Babuszkina zrabowano 12 czapek wartości 150 rb.

— POŻAR. Przy ul. Puszkińskiej Nr. 31 przy probowaniu nowych pieców wszczął się pożar z powodu pęknięcia komina. Straż stłumiła ogień—straty wynoszą 600 rb.

— NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Onegdaj przy Bulwarze Bibikowskim Nr. 5 służąca Kisielewa chciała wejść do spuszczającej się windy; przytem winda ją przygniotła. Na szczęście doznała tylko lekkich obrażeń ciała. Wezwano Pogotowie, które udzieliło jej pomocy.

Na rynku Żytnim wpadł pod wóz ciężarowy S Kurpicz. Nieszczęśliwego w stanie groźnym przewieziono do szpitala Aleksandrowskiego.

— UCIECZKA ŻONY. Niejaki W. (Sowska 25) doniósł policyi, że mu «zbiegła» do Moskwy żona, zabierając ze sobą dzieci i rzeczy.

— ZEPSUTY ŚLEDŹ. Niejaki Ziemlakow kupił w sklepie Hausmana przy ul. Moskiewskiej Nr. 30 zepsutego śledzia. Śledzia oddano policyi, jako dowód rzeczowy.

— MIĘDZY GRACZAMI W TOTALIZATORA. Dn. 26 sierpnia na hipodromie wyścigowym K. Wajnbonowa zgubiła bilet z totalizatora. Policya przy aresztowała kelnera Mazura, który zgłosił się z owym biletem do kasy po wygraną.

Ofiarą oszustwa omal nie padli dwaj oficerowie, grający do współki z jakimś chłopcem. Gdy bilet wygrał, chłopiec zemknął, unosząc go z sobą. Dano znać policyi, która odnalazła oszusta.

— KRADZIEŻ BLANKIETÓW. Na kijowskiej stacyi towarowej skradziono 100 blankietów frachtowych (towarowych, bezpośredniej komunikacyi od Nr 407,001 do Nr 407,100), o czem ogłoszono na wszystkich kolejach z poleceniem aresztowania okazicieli skradzionych blankietów.

— POWODY KATASTROFY. Katastrofa kolejowa w pobliżu stacyi «Łazorki» kolei kijowsko-połtawskiej, o której pisaliśmy wczoraj, została wywołana przez rozmycie z powodu ulewy toru, wskutek czego rozluźniły się szyny i wykoleiły wagony.

Rozbiły się 3 wagony z węglem i 4 cysterny z naftą, która rozlała się na przestrzeni około 40 sążni. Przy rozbiciu pociągu odnieśli dość znaczne obrażenia konduktor i smarownik.

Wczoraj wszystkie pociągi połtawskiej kolei nadeszły do Kijowa z kilkogodzinnem opóźnieniem.

— OGLĘDZINY SANITARNE. Wczoraj komisya sanitarna dokonała oględzin towaru w sklepach gastronomicznych przy ul. Funduklejowskiej i Włodzimierskiej. Podczas tych oględzin wykryto w sklepach 2 pudy zepsutej kiełbasy, którą na miejscu zniszczono. Właściciele sklepów zostali pociągnięci do odpowiedzialności w drodze administracyjnej.

— POD WAGONEM TRAMWAJU. Wczoraj w jednym z warsztatów miejskiej kolei żelaznej przy ul. W. Wasylkowskiej pomocnik ślusarza S. Ustinowicz wskutek nieostrożności wpadł pod wagon tramwajowy. Ustinowicza przewieziono do szpitala Nejszube. Lekarz skonstatował złamanie nogi.

— NAPAD ZBROJNY. Wczoraj o godz. 8-ej wiecz do sklepu spożywczego Rozenberga przy ul. Mitrofanjewskiej Nr 22 wtargnęło 3 uzbrojonych złoczyńców. Grożąc rewolwerami, zażądali od Rozenberga wydania im pieniędzy. Napastnicy wzięli z kasy 235 rb., zegarek i złotą dewizkę, poczem umknęli.

KRONIKA POLSKA.

— **„Tolerancya religijna“**. Dnia 24 go sierpnia wileński sąd okręgowy bez udziału sędziów przysięgłych rozpoznawał sprawę Józefa Korbutowicza, oskarżonego na mocy art. 89 kod. karnego o wychowywanie syna w zasadach wiary katolickiej, aczkolwiek wstępując w związki małżeńskie ten zobowiązał się chować potomstwo swe w wierze prawosławnej.

Oskarżony na swoją obronę twierdził, że rzadko bywał w domu, że częste wyjazdy nie pozwalały mu zajmować się wychowywaniem syna, który był pozostawiony pod opieką dziadka i babki—katolików. Badanie świadków stwierdziło to, że Korbutowicz wyjeżdżał do Prus, a potem na dłuższy pobyt do Ameryki. Żona jego, pomagając mężowi w zarobkowaniu, też często się oddalała z domu, pozostawiając syna pod wyłączną opieką i dozorem rodziców jej. Obrońca (adwokat przysięgły Wróblewski), podkreślił, iż artykuł 89 kod. karnego może być zastosowany tylko w tym wypadku, gdy oskarżony, będąc obowiązany wychowywać potomstwo swe w wierze prawosławnej, wychowuje je według zasad jakiejś innej wiary; w powyższym zaś wypadku nie miało miejsca wychowywanie w innej wierze, tylko li rzucenie syna na opatrzność losu i pozwolenie przez to na wychowywanie go w innym obrządku.

Sędziowie, po krótkiej naradzie, ogłosili wyrok, skazujący Korbutowicza na miesiąc twierdzy.

— **Wystawa koni**. Na ogólnem posiedzeniu ekspertów w Moskwie powiększono liczbę premiów dla polskich hodowców, mianowicie przyznano m. dal złoty ks. Lubomirskim za klacz „Jasna pani“ i takiż medal za ogiera „Iran“; hr. Józefowi Potockiemu za klacz medal złoty. Za ogół koni zdatnych do remontu medal złoty przyznano ks. Lubomirskim, za grupy koni p. Bolesławowi Skłodowskiemu medal złoty, zaś pp. Mieczysławowi Morawskiemu i Julianowi Florkowskiemu medale srebrne. Posiedzenia zjazdu hodowców koni są wielce ożywione.

— **Powrót z kongresu**. P. Kazimierz Stołyhwo, kierownik pracowni antropologicznej przy muzeum przemysłu i rolnictwa, powrócił z międzynarodowego kongresu naukowego amerykańskiego w Buenos Ayres. P. Stołyhwo uczestniczył tam w posiedzeniach sekcyi antropologicznej i był jednym z jej przewodniczących.

W sekcyi powyższej p. Stołyhwo wypowiedział referat p. t. *„Nouveaux perfectionnements de la méthode ostéometrique“* i demonstrował przyrząd antropologiczny swego wynalazku. Instrument ten został odrazu zakupiony przez uniwersytet w Buenos Ayres, oraz zamówiony dla Muzeum narodowego w La Plata i dla uniwersytetu w Hawanie na wyspie Kuba.

P. Stołyhwo przywiózł ciekawe zbiory, które otrzymał w darze dla Warszawy: od prof. Juana Ambrosetti'ego, prof. Florentino Ameghiny—z Buenos Ayres i dr. M. Bertoniego z Paraguay'u, od Tow. polskiego w Buenos Ayres i od rodaków: dr. Jasińskiego, inż. R chulewskiego, inż. Staszkiewicza i inż. Poświka z Buenos Ayres, oraz od pp.: Hofmana, Teodorkowskiego i Slusarka-Koszarowskiego z Rio de Janeiro. W tem ostatnim mieście p. Stołyhwo wygłosił dla kolonii polskiej odczyt o człowieku przedhistorycznym w Polsce

Ostatnie wiadomości.

Prezes Głąbiński o sytuacyi. Dzienniki wiedeńskie reprodukują rozmowę pos. Głąbińskiego z współpracownikiem czerniowieckiej „Allg. Ztg.“

Pos. Głąbiński oświadczył w sprawie kanałów, że sejm galicyjski nie mógł jeszcze zająć stanowiska wobec najnowszych propozycyi rządu. Jest on zdania, że przeważna większość sejmu jest za przeprowadzeniem budowy kanałów, ponieważ polacy mają za sobą w tej sprawie ustawę i konieczność. Do tego przyłącza się i ta okoliczność, że jakkolwiek byłby rozdział proponowanego przez rząd odszkodowania, wywołałby nowe trudności, nietylko wśród krajów interesowanych, ale także wśród interesentów i grup interesentów w samej Galicyi.

D-r. Głąbiński wyraził też przekonanie, że później byłoby możliwe połączyć kanał galicyjski z Prutem.

Co się tyczy zajść w Kole polskiem, to pos. Głąbiński zapewnił, że o rozłamie w Kole nie ma mowy. Dążenia pos. Germana mają na celu utworzenie nowej grupy w Kole, z tendencyami czysto miejskiemi.

Co się tyczy przyszłej sesyi parlamentu, to zdaniem pos. Głąbińskiego, będzie ona miała przebieg spokojny, ponieważ trzeba koniecznie załatwić budżet, kwestye podatkowe i reformę regulaminu.

W konferencyach czesko-niemieckich polacy nie wezmą żadnego udziału.

Co się tyczy uniwersytetu ruskiego, to tyle tylko może powiedzieć, że gdyby rusini zgodzili się na otwarcie tego uniwersytetu nie we Lwowie, to kwestyi tej odebranoby ostrze polityczne.

Dymisya Izwolskiego. „Berliner Tgb.“ donosi z Petersburga, że pogłoski, rozpowszechniane przez niektóre pisma niemieckie o dymisyi ministra Izwolskiego są nieprawdziwe. Pogłoski mają swoje źródło w mających wkrótce nastąpić zmianach na stanowiskach ambasadorów w Paryżu, Berlinie i Wiedniu.

W paryskich kołach politycznych uważają wiadomość o mającej jakoby nastąpić dymisyi ministra Izwolskiego jedynie jako pobożne życzenie Niemiec, niezadowolonych z polityki, dążącej do uniezależnienia się Rosyi od wpływów niemieckich.

Nowy pożar na wystawie. Cała prasa brukselska zaalarmowana została wiadomością, że na wystawie wybuchnął nowy pożar. Okazało się, że w sali maszyn zapaliły się paki. Straż natychmiast ogień ugasiła.

Zaprzeczenie. Ze strony urzędowej zaprzeczają pogłoskom, twierdzącym, jakoby z powodu polityki antyklerykalnej króla hiszpańskiego, królowa matka Krystyna postanowiła opuścić Hiszpanię i zamieszkać stale w Austryi.

Naprężenie między Serbią a Rosyą. Między Petersburgiem a Belgradem panuje bardzo silne naprężenie. Serbski minister spraw zagranicznych Milovanowicz chciał w towarzystwie prezydenta skupczyny Nikolicza udać się do Petersburga, aby zdać sprawę z sytuacyi na Bałkanie. Minister otrzymał jednak odpowiedź, że obecnie wizyta ta nie byłaby pożądaną.

„Zvono“ protestuje przeciw mianowaniu króla czarnogórskiego generałem armii rosyjskiej, podczas, gdy króla Piotra, który był w Petersburgu, nie zamianowano nawet szefem pułku.

Wydalenie posła serbskiego. „Mały Journal“ donosi z Cetynii: Tutejszy poseł serbski, Zujovicz, który w czasie uroczystości czarnogórskich wystąpił w swej przemowie przeciw Austryi, został stąd wydalony.

Szpiegostwo niemieckie. U porucznika pionierów niemieckich, Helma, schwytanego w porcie Portsmouth znaleziono nietylko plany fortów i fortec oraz portów obwarowanych angielskich, ale także i adresy wielu kobiet.

Sensacyjny raport policyjny. Ogłoszono w Belgradzie sensacyjny raport policyjny treści następującej: Osobnik, ujęty przed kilku dniami w składach amunicyi we wsi Rala, był to nie Milan Rodicz, agent handlowy, jak aresztowany twierdził i jak okazywał paszport, wydany przez policyę wiedeńską, lecz Milan Rejakowicz, porucznik 3-go pułku bośniackiego z Budapesztu, wysłany przez austryacki sztab generalny w celach szpiegowskich. Rejakowicz ukończył wyższe kursy wojskowe.

Powódź. Skutkiem powodzi w Kunowicach koło węg. Hradyszcza zawaliło się co najmniej 100 domów. Prawdopodobnie były też ofiary w ludziach, tego jednak nie zdołano dotychczas na pewne stwierdzić. Namiestnik bar. Heinold uda się do Kunowic do obszaru dotkniętego powodzią.

Linie kolei państw. Kunowice-Węg. Ostra i Kunowice Węg. Hradyszcze stoją pod wodą. Przerwa w ruchu potrwa prawdopodobnie 3 dni. W Węg. Ostrze zawaliło się 14 domów. W Węg. Brodzie przedmieście ciągle jeszcze jest w niebezpieczeństwie i życie ludzkie zagrożone, bo niepodobna się tam dostać.

Według „Lidowych Nowin“ w Węg. Brodzie i w Aujeździe koło Węg. Brodu kilka domów runęło. W Luhuczowicach woda zerwała wszystkie mosty i kładki. Wille stoją pod wodą. W pow. przerawskim potok Mosztienka wylał.

Zawezwano żandarmeryę do akcyi ratunkowej.

Na kolei północnej ruch na linii Zlin-Wysowice przerwano.

Obniżenia się stanu wody dotychczas nigdzie nie stwierdzono.

Wilhelm II na Węgrzech. Na przyjęcie cesarza Wilhelma II na zamku arcyks. Fryderyka w Bellye — czynią się przygotowania. Cesarz Wilhelm przybędzie do Bellye 16-go września i zaraz po jego przyjeździe rozpoczną się polowania.

Cesarz Wilhelm przybędzie koleją do Mohaczu, a z Mohaczu parostatkiem do Krapacz, skąd uda się do zamku Bellye.

Msza św. naczczo. „Osservatore Romano“ zaprzecza wiadomości kilku pism, jakoby księża zostali zwolnieni z obowiązku odprawiania mszy naczczo, o ile ta msza odbywa się w późniejszej porze przedpołudniowej.

Obraza hakatystów. Prokuratorya w Bohum wytacza „Wiarusowi polskiemu“ na żądanie „Ostmarkenvereinu“ proces o obrazę, której hakatyści dopatrzyli się w ogłoszeniu pewnego kupca, wydrukowanem w tem piśmie.

Niezwykła kurtuazya. „Wien. Allg. Ztg.“ donosi, że wstąpienie na tron Jerzego V notyfikować będzie cesarzowi austryackiemu osobna, nadzwyczajna misya angielska z lordem Roseberrym na czele. Tym wyjątkowym aktem kurtuazyi chce król Jerzy spełnić niejako życzenie ś p. Edwarda, który osobiście zamierzał udać się w tym roku do Austryi dla złożenia cesarzowi gratulacyi z okazyi 80 rocznicy jego urodzin.

To, że na czele owej misyi stać będzie lord Roseberry, najwybitniejszy obecnie polityk angielski, nadaje faktowi szczególnego znaczenia, gdyż wiadomo, że Roseberry jedyny podczas aneksyjnych kłopotów Austryi stał po jej stronie wbrew całej opinii angielskiej.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych.)

Gubernia łódzka.

Warszawa. — Gubernator piotrkowski Jaczewskij, podczas swej bytności w Łodzi oświadczył, iż dążeniem władz jest utworzenie gubernii łódzkiej.

Sekcya.

Warszawa. — Sekcya zwłok zmarłej wśród podejrzanych objawów żydówki, przybyłej z Brześcia Litewskiego, nie wykryła cholery.

Dżuma w Odesie.

Odesa. — Komitet giełdowy wydał, z powodu epidemii dżumy, uspakajającą odezwę do mieszkańców miasta.

Odesa. — Znowu zanotowano jeden wypadek zasłabnięcia na dżumę. Chorego znaleziono na ulicy.

Zwiększenie szybkości komunikacyi.

Petersburg. — Ministerstwo komunikacyi zamierza wydać rozporządzenie o zwiększeniu szybkości pociągów osobowych. — Przestrzeń od Petersburga do Moskwy pociągi te będą przebywały w ciągu 9 godzin, zaś przestrzeń Petersburg — Warszawa — w ciągu 17 godzin.

Tydzień awiatyczny.

Petersburg. — Pogłoski o odroczeniu „tygodnia awiatycznego“ są bezpodstawne.

W sprawie intendentów.

Petersburg. — Proces w sprawie intendentów, aresztowanych na skutek rewizyi senatorskiej, dokonanej w Moskwie, ma się rozpocząć we wrześniu. Podczas rozpraw sądowych będą obecni w sądzie Suchomlinow i Kokowcew.

Z ministerstwa skarbu.

Petersburg. — Ministerstwo skarbu opracowało projekt podatku wojskowego, który ma być pobierany od osób, nieprzyjętych do wojska. Projekt ten zyskał uznanie w radzie ministrow. Podatek wojskowy przyniesie skarbowi państwa dziesięć milionów rubli.

Minister skarbu nalega, aby Duma podczas sesyi jesiennej rozpatrzyła projekty podatków od nieruchomości i od spadków.

Wysiedlanie żydów.

Petersburg. — Z Petersburga wysłano 60 żydów, którym odmówiono przyjęcia do szkoły felczerskiej.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Petersburg.—W ciągu doby zachorowało w stolicy 68, zmarło 13, pozostaje chorych na cholerę 628.

Kazań.—Sąd wojenny w sprawie napadu na uniwersytet, lecznicę psychiatryczną oraz magazyn Szmielewa skazał 4 osoby na śmierć, 2 na zesłanie i 9 na roboty ciężkie, 4 osoby uniewinniono. Wszczęto starania o złagodzenie kary skazanym na śmierć.

Kremeńczug.—Parowiec pasażerski „Włodzimierz“ odniósł silne uszkodzenia wskutek uderzenia się o kamienie w pobliżu miasta. Pasażerowie oraz ładunek uratowani.

Orzeł.—Spalił się wielki browar Szyldego.

Tyflis.—W osadzie Cinondali, powiatu teławskiego, uzbrojeni złoczyńcy ranili ciężko przejeżdżających rewirowego i strażnika oraz zabili włościanina.

Mitawa.—Sąd okręgowy w sprawie zbiegłego prezydenta tukumskiego Kremansa, który wspólnie z członkami zarządu miejskiego i sądu sierocego roztrwonił miejskie i sieroce fundusze, skazał jednego z oskarżonych na pozbawienie praw oraz roty aresztanckie na 1 rok i 2 na twierdzę, oraz na zwrócenie roztrwonionych sum. 3 osoby uniewinniono.

Władywostok. — Z rozporządzenia gen.-gubernatora zawieszono gazetę koreańską, wychodzącą we Władywostoku, za to, że w szeregu artykułów nawoływała koreańczyków mieszkających w Rosyi i w Chinach do protestowania przeciw aneksyi.

Cetynia. — Wielcy Książęta Mikołaj Mikołajowicz i Piotr Mikołajowicz z rodzinami i świtą, oraz król Mikołaj wyruszyli automobilami do Antivari. Lud i wojsko żegnali ich okrzykami. Muzyka grała hymny rosyjski i czarnogórski. Wielki Książę Mikołaj Mikołajowicz wydał na panserniku „Cesarzewicz“ śniadanie galowe na cześć króla, następnie zaś eskadra odpłynęła do Fiume, skąd Ich Wysokości udadzą się do Rosyi koleją. Eskadra rosyjska powraca na wody kreteńskie.

Ateny.—Z Salonik donoszą, że komitet bojkotu towarów greckich zastosował bojkot względem wszystkich towarów pochodzących z wyspy Krety.

Sofia. — Podczas manewrów oficerowie 16-go pułku piechoty otruli się mlekiem, przechowywanem w naczyniu miedzianem. 19 oficerów w stanie ciężkim odwieziono do szpitala wojskowego w Sofii.

Bukareszt.—Na aerodromie wojskowym w Kotroczeni inżynier Włajko dokonał wzlotu na wynalezionym przez siebie aeroplanie. Wzniósłszy się na wysokość 150 metrów, lotnik utrzymał się w powietrzu 15 minut. Rząd nabywa aeroplan Włajki.

Sofia.—Oficerowie 16 pułku, którzy ulegli zatruciu się mlekiem podczas manewrów są na drodze do wyzdrowienia.

Fryburg.—Zachorował na cholerę marynarz, który przyjechał z Hamburga.

Urmia. — Dla obrony prowincyi przysłano z Tabrisu kilkaset sarbazów i karadaskich kawalerzystów. Po drodze do miasta obili oni trzech askerów i obrabowali 100 kurdów, którzy przyszli do miasta w celu poczynienia zakupów.

We wsi Karagez, majątku prezesa rosyjskiej gminy kupieckiej, zrabowano karawanę, wiozącą cukier — zamordowano 6 włościan.

Do Sulduzu przybył turecki kajmakan, który objął rządy w okręgu. Pod wpływem namów kajmakana waśń w okręgu ucichła.

Teheran. — Z powodu wrogich stosunków wśród bachtiarów, Serdar-Asad postanowił nie mianować ich na stanowiska gubernatorów. Bachtiarom gubernatorom Ispahanu, Jesdu i Kirmanu polecono podać się do dymisyi i wyjechać do Teheranu. Odwołano pozatem pułki sarbazów, będące w ich rozporządzeniu.

Norfolk (Półn. Ameryka) — Z fortu Monroe donoszą, że na pancerniku „Nord-Dakota“ około Oshen-City zapaliły się zapasy oliwy — 3 osoby poniosły śmierć, — 11 ranionych.

GIEŁDA PETERSBURSKA.

Dnia 27-go sierpnia 1910 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st	93 55
„ czeki za 10 f. st.	94.32
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
„ czeki za 100 mar.	46.12
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	37.13
„ czeki za 100 fr.	37.—
Dyskonto giełdowe	—.—
4% państwowa renta	95 1/8
5% Pożyczka 1905 r.	104 1/4
5% pożyczka 1908 r.	104 1/4—104 3/4
4½% Pożyczka 1905 r.	100 1/8
5% Pożyczka 1906 r.	103 3/4—104 1/4
4½% pożyczka 1909 r.	100 1/8
4% Listy zast. Szlach. Banku	89 3/4—90 1/4
4½% Listy zast. Szlach Banku Ziem	95 1/4—95 3/4
5% „ „ „ „	99 1/2
4% Świadectwa Włościańskie	89 3/4—90 1/4
4½% „ „	95 1/2—96
5% świadectwa włościan.	99 1/2
5% pożyczka prem. 1864 r.	482
„ „ 1866 r.	373 1/2
5% obl. prem. Szlach. Banku	334 1/2
3½% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	85
4½% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a	92 5/8
5% „ Bakinsk.	85 1/2—86 1/2
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa	96
4½% „ „ „	89—90
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	100
4½% „ „	94—95
5½% Oblig. Odesk. Kred. T-a.	101—102
5% „ „	94—95
4½ „ Bessar.-Taur. B. Ziem.	91 3/4
4½ „ Wileńk. Banku Ziem.	91 3/4
4½ „ Donsk.	90 7/8
4½ „ Kijowsk. Banku Ziem.	91 3/4—92 1/2
4½ „ Moskiewsk. „	92 3/8
4½ „ Niz.-Samar. „	91 3/4
4½ „ Połtawsk. „	91 5/8
4½ „ Tulsk. „	9 7/8
4½ „ Charkowsk. „	91 7/8—92 1/4
4½ Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	—
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze	—
„ 2-go „ „ „	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury	263
Akcye Rosyjsk. Tow. Żegl. Handl. Czarn.	515
„ Ros. T-wa transport. i asekur.	78
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya“	480
„ Mosk. K. Woroneż. kolei	449
„ Mosk. Wind.-Rybinsk.	179 1/4
„ Poł.-Wschod. kolei	234 1/2
„ Azowsko-Dońsk.	5 5
„ Wołżsko-Kamsk. b.	950
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	415
Akcye Ros. Chińsk.	214
„ Ros. Handl. Przemysł.	367—369
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	511
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	506
„ Petersb. Prywatni.-Komm.	221
„ Kijowsk. pryw. banku handl	—
„ Besarabsko-Tauryck	683
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	605
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	680 685
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	725—730
„ Moskiewsk. „	708—713
„ Niżegor.-Samar. „	704
„ Połtawsk. „	598
„ Petersb.-Tulsk. „	463
„ Charkowsk. „	479—484
„ Bakińsk. T-a Naftow.	283 1/2
„ Kaspijsk. T-wa	4200—4225
„ Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	130
Udziały Naft. T-a Br. Nobel	10650—10750
Akcye Tow. Naft. Br. Nobel	—
„ Bransk. Kopalni Węgla	—
„ Bransk. Rels. Fabr.	124
„ Naft. T-wa Hartman	239—241
„ Kołomieńsk. Fabryki	218
„ Fabr. Malcewsk.	428
„ Petersbursk. Metallurg.	175
„ Nikopol-Mariupolsk	88
„ Putiłowsk.	147 1/2
„ Rosyjsk. Balt. Fabryki	387
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bue)	217
„ T-a Odlewni stali „Sormowo“	141
Akcye Fabr. Wag. Fenix	267
„ T-a „Dwigatiel“	87 1/2
„ Dońsko-Jurjewsk. Metall. T-a	108

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne i stałe; z papierami hipotecznymi dość mocne; z premiówkami spokojne.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

—0:0—

Dnia 27 go sierpnia 1910 r.

Berlin	Wypłaty na Petersburg	216.825
	Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
	4½% pożyczka 1905 r.	100.40
	4% renta państwowa 1894 r	95.10
	Rosyj. bil. kredyt. 100 rub.	216.70
	Dyskonto prywatne	3 3/4%
	Usposobienie mocne.	
Wiedeń.	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.80
Paryż	Wypłaty na Petersburg:	
	Cena najniższa	266.75
	Cena najwyższa	268 75
	4% renta państwowa 1894 r.	96 25
	4½% pożyczka 1909 r.	101.25
	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	106 15
	Dyskonto prywatne	2 4/16%
	Usposobienie mocne.	
Londyn.	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105 7/8
	4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	100 5/8
	Usposobienie mocne.	
Amsterdam	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—
	4½% „ „ 1909 r	95 1/8

REDAKTORZY I WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI.

Zarząd kolei Połudn.-Zachodn.

podaje do wiadomości, że wskutek otwarcia w Humaniu wystawy rolniczej, pomiędzy Koziatynem a Humaniem od 26 do 31 sierpnia kursować będą dodatkowe pociągi pasażerskie №№ 10 bis i 9 bis. dostosowane do następujących pociągów, wychodzących z Koziatyna:

1) №№ 11 i 12 kijowskiego, do którego dodane będą wagony bezpośredniej komunikacyi I, II i III klasy, idące z Kijowa do Humania. Plackarty kosztują odpowiednio do klas 25 k., 25 k. i 10.

2) № 13 i 14 — na dystansie Koziatyn Równe.

3) № 5 i 6 na dystansie Koziatyn Żmerynka.

Pociągi te będą kursowały według następującego rozkładu:

P. № 11/10 bis/8		STACYE	P. № 7/9 bis/12	
CZAS			CZAS	
przyb.	odejście		przyb.	odejście
	wieczor. 7.40	Kijów	zrana 10.46	
	w nocy 1.31	Koziatyn	w nocy 5.38	
1.44	1.46	Macharynce	5.19	5.21
1.58	2.00	Rastawica	4.59	5.01
2.26	2.31	Zarudyńce	4.20	4.26
2.56	2.58	Roś	3.42	3.44
3.18	3.20	Rzewuska	3.19	3.22
3.35	3.40	Pohrebyszcze	2.59	3.06
4.07	4.09	Andrusowo	2.34	2.36
*	—	placf. 77 wior.	*	—
4.33	4.43	Lipowiec	1.53	2.05
5.06	5.14	Oratowo	1.19	1.29
5.37	5.38	pl. Frontówka	12.53	12.55
6.02	6.07	Monasterzyska	12.24	12.30
6.28	6.29	pl. Sewastyanowa	12.02	12.03
6.50	7.09	Chrystynówka	11.15	11.41
7.45	zrana	Humań	wieczor.	10.36

*) Pociąg zatrzymuje się.

Uwaga. Pierwsze pociągi z wagonami dodatkowymi odejdą z Kijowa dnia 25 sierpnia, z Humania zaś 26-go sierpnia; ostatnie pociągi — z Kijowa d. 30 sierpnia, z Humania 31-go sierpnia. 1 096

Rozkład jazdy pociągów.

(LETNI)

Na kol. Połud.-Zachodnich:

Kuryer I i II kl. Odesa, Kiszyniów Elizawetgrad—odchodzi o godz. 9 w. przychodz. o godz. 9 m. 45 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Humań, Nowosielice—odchodzi o godz. 9 m. 15 zrana, przychodz. o godz. 9 w.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań—odchodzi o godz. 12 m. 30 w nocy, przych. o godz. 6 m. 20 zrana.

Pośpieszny I, II i III kl. Odesa Wołoczyska, Wiedeń—odchodzi o g. 9 m. 35 w., przych. o g. 8 m. 20 zrana.

Kuryer I i II kl. Warszawa, Brześć odchodzi o g. 7 m. 10 w., przych. o g. 11 m. 03 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Mikołajów Elizawetgrad, Znamienka, Fastów—odchodzi o g. 11 m. 20 w., przych. o g. 7 m. 15 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów—odchodzi o g. 10 m. 50 zrana, przychodzi o g. 5 m. 59 po poł.

Osobowy I, II i III kl. Berdyczów, Radziwiłłów, Wiedeń — odchodzi o g. 7 m. 40 wieczorem, przychodzi o g. 10 m. 46 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Petersburg Warszawa, Sarny, Kowel, Wilno—odchodzi o godz. 11 m. 50 w., przychodzi o g. 7 m. 51 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Warszawa Sarny, Kowel, Iwangród, Granica, Wiedeń odchodzi o godz. 12 m. 25 po poł. przych. o g. 7 m. 20 wieczorem

Osobowy I, II i III kl. Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi o godzinie 12 m. 10 w nocy, przychodzi o godz. 6 m. 56 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Ekaterynosław, Znamienka, Fastów—odch. o g. 8 m. 20 zrana, przych. o g. 9 m. 55 w.

Mieszany I, II i III kl. Olszanica, Biała-Cerkiew, Fastów—odch. o godz. 5 po południ., przychodzi o godzinie 9 m. 30 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Sarny, Kowel—odchodzi o godz. 10 m. 14 wiecz. przychodzi o g. 7 m. 40 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Malin—odchodzi o godz. 4 m. 20 po poł., przych. o g. 9 m. 15 zrana.

Uczniowski. Fastów III klasa odchodzi o godz. 3 minut 32 po południu oprócz dni świątecznych.

Mieszany II i III kl. Odesa, Brześć odch. o g. 7 m. 25 zrana, przychodzi o g. 7 m. 35 w.

Towarowy pośp. IV kl. Odesa Brześć, Znamienka—odchodzi o godz. [illegible] m. 53 w., przych. o g. 2 m. 9 [illegible] poł.

Na kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej:

Pośpieszny I, II i III kl. Moskwa, Konotop, Nawla i Briansk, odch o g. 12 w poł., przychodzi o godzinie 6 po południu.

Pocztowy I, II i III kl. Moskwa, Konotop, Nawla i Briansk odch. o g. 1 m. 30 w nocy, przych. o godzinie 5 m. 30 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Kursk, Woroneż odchodzi o g. 12 m. 30 po poł., przych. o g 5 m. 35 po poł.

Osobowy I, II i III kl. Kursk — odch. o g. 11 wiecz., przych o godz. 7 m. 25 zrana.

Pośpieszny I, II i III kl. Połtawa Charków, Łozowaja, Rostów, Sewastopol—odch. o g. 7 m. 50 w., przychodz. o g. 10 rano.

Pocztowy I, II i III kl. Połtawa, Charków, Kremieńczug—odch o g. 10 min. 30 zrana, przychodzi o godzinie 7 wieczorem

Osobowy I, II i III kl. Kursk, Woroneż odchodzi o godz. 6 m. 45 wiecz. przych. o godz. 10 m. 40 zrana.

Drukarnia Polska w Kijowie. ulica W.-Wasylczykowska (Prorezna 9) róg Puszkińskiej